

UF0 z Badajoz – tajemnicze spotkanie z zielonym kosmitą

21 marca 2022

Incydent z UF0 w Badajoz jest jedną z najdziwniejszych obserwacji UF0 w historii Hiszpanii. Incydent stał się znany jako wizyta „zielonego człowieka z Talavera la Real”. Dwaj hiszpańscy żołnierze, José María Trejo i Juan Carrizosa Luján, twierdzili, że widzieli i zastrzelili stworzenie niewiadomego pochodzenia.

12 listopada 1976 roku Trejo i Carrizosa pełnili służbę (każdy w swojej kabinie, w odległości około 60 metrów od siebie) w tak zwanej strefie paliwowej bazy lotniczej Talavera la Real. W pewnym momencie, usłyszeli dziwny dźwięk, który początkowo przypominał zakłócenia radiowe. Potem przekształcił się on w gwizd o wysokiej częstotliwości, który wywołał bolesną reakcję żołnierzy. Dźwięk, ustał dopiero po pięciu minutach.

Mężczyźni obawiając się ataku na bazę, przygotowali karabiny maszynowe Z-62 i dokonali oględzin otoczenia. Wkrótce, znowu usłyszeli dźwięk, który był tak potężny, że wywołał rozdzierający ból głowy. Pięć minut później, na niebie pojawiło się pionowe światło, podobne do błysku, które trwało około 15-20 sekund. Wkrótce, na miejsce przybył kolejny strażnik wraz z psem. Obawiając się, że ktoś przeprowadza sabotaż bazy, mężczyźni postanowili zgłosić sprawę kapralowi Pavonowi.

Oficer kazał im sprawdzić całe terytorium. Żołnierze szli równolegle do muru oddzielającego główną drogę od bazy. Widząc, że specjalnie wyszkolony pies nie wykazywał żadnych oznak niepokoju, mężczyźni pozostawali spokojni. Nagle, po przejściu około 300 metrów, poczuli wir powietrza i usłyszeli łamiące się gałęzie pobliskiego drzewa. Żołnierze byli czujni i wypuścili psa, który pobiegł prosto do miejsca, gdzie

usłyszeli szum.

Zwierze nie wracało przez kilkanaście sekund, a później wróciło apatyczne i kulało na jedną nogę. Po chwili pies zaczął krążyć wokół żołnierzy (psy są uczone tego, aby chronić swoich przewodników). Mężczyźni osobiście wyruszyli w zarośla. W pewnym momencie, José María Trejo odniósł wrażenie, że ktoś go śledzi. W odległości 15 metrów dostrzeżono zielone światło w kształcie sylwetki mężczyzny. Stworzenie mierzyło około 3 metrów.

Wydawało się, że stwór składa się z małych kropek światła, przy czym ich jasność była bardziej intensywna na krawędziach. Głowa stworzenia była mała i pokryta czymś, co wyglądało jak hełm. Z kolei jego ramiona były bardzo długie i skrzyżowane. Nie było widać rąk ani nóg istoty. Trejo próbował strzelić, ale z niejasnej dla niego przyczyny, nie był w stanie tego zrobić. W pewnym momencie poczuł się bardzo słaby i upadł na ziemię.

Jose Hidalgo i Juan Carrizosa otworzyli ogień i wystrzelili od 40 do 50 pocisków. Stworzenie, na krótko zamigotało i zniknęło z powierzchni Ziemi. Niesamowity dźwięk, który słyszeli wcześniej, pojawił się ponownie. Tym razem dźwięk trwał 10 lub 15 sekund. Koledzy pomogli Trejo wstać i postawili całą bazę w stan najwyższej gotowości. Następnego dnia 50 osób przeszukiwało wspomniany teren i nie znaleziono tam żadnego śladu po dziwnym stworze ani ostrzale.

Ani jednej łuski, ani nawet kuli, która pozostałaby po wydarzeniach minionej nocy. Eksperci Sił Powietrznych potwierdzili, że naboje się zużyły, ale co się stało z wystrzelonymi kulami? Nawet dzisiaj nie ma odpowiedzi na pytanie, co takiego widzieli hiszpańscy żołnierze. Większość osób zaangażowanych w tę sprawę zgadza się, że miało to coś wspólnego z kosmitami.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl